

KS. JERZY STEFAŃSKI

Gniezno

REDAKCJA KSIĘGI *DE BENEDICTIONIBUS* Z ROKU 1984

WSTĘP

*Obrzędy błogosławieństw (De benedictionibus*¹), wydana jako wyodrębniona, osobna, oficjalna księga liturgiczna, będąca częścią *Rytuału rzymskiego*, jest tworem zupełnie nowym w tradycji Kościoła Rzymskiego. Księga ta, owoc długiego procesu redakcyjnego, powoli zamyka rewizję i odnowę wszystkich podstawowych posoborowych ksiąg liturgicznych. Oczywiście, pomimo iż wiemy, że *liturgia est semper reformanda*, że poza brakującym jeszcze *Martyrologium Romanum* będzie trzeba wydać tzw. *editio secunda (vel tertia) typica* opracowanych już posoborowych ksiąg liturgicznych (bo życie religijne jest zjawiskiem dynamicznym), to jednak z zadowoleniem przyjmuje się, że faza redakcyjna reformy liturgicznej zbliża się ku końcowi, że będzie można z większym zaangażowaniem realizować następne etapy odnowy liturgicznej.

I. PIERWSZY ETAP PRAC REDAKCYJNYCH (1970-1972)

Rewizja obrzędów błogosławieństw spoczywała w gestii grupy studyjnej nr 23 „De Rituali” – II, wchodzącej w skład posoborowej rady do wykonania postanowień Konstytucji o liturgii świętej (*Consilium ad exsequendam Con-*

¹ *Rituale Romanum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Ioannis Pauli II promulgatum, DE BENEDICTIONIBUS, editio typica*, Typis Polyglottis Vaticanis 1984; 1985²

stitutionem de Sacra Liturgia – odtąd cyt. *Consilium*)² Zespół ten zajmował się rewizją wszystkich sakramentaliów, spełniając postulaty Konstytucji o liturgii świętej art. 79-82. Relatorem był P. M. Gy OP, sekretarzem S. Mazzarello SP, konsultorami: J. Hofinger, J. Rabau, D. Sicard, G. J. Mejia a doradcami: A. Chavasse, B. Löwenberg oraz C. Ritzer OSB. Po dokonaniu rewizji obrzędów liturgii zmarłych (1969) oraz obrzędów profesji zakonnej (1970), zespół przystąpił do rozpoznania obrzędów błogosławieństw.

Pierwszy schemat *De benedictionibus*³ zaprezentował relator Gy na XIII Sesji Plenarnej Komisji Specjalnej dla przeprowadzenia odnowy liturgicznej w dniach 9-10 IV 1970 r.⁴ Relator przypomniał najpierw zasadniczy *modus procedendi* obowiązujący przy rewizji każdego obrzędu. Obowiązują wtedy zawsze trzy fazy redakcyjne: ustalenie kryteriów redakcyjnych, schemat pierwszych tekstów i rubryk, w końcu ostateczna forma *editio typica*. Na tejże sesji relator zatrzymał się jedynie na prezentacji ogólnych kryteriów redakcyjnych związanych z reformą obrzędów błogosławieństw. W swoim obszernym wystąpieniu zwrócił najpierw uwagę na złożony problem błogosławieństw, i to nie tylko ze względu na współczesne tendencje sekularyzujące, podkreślające przesadną autonomię człowieka wobec Stwórcy, ale także z racji różnorodnego zapotrzebowania na błogosławieństwa i zróżnicowany stosunek do nich – inny w społeczeństwach uprzemysłowionych, inny w rejonach wiejskich Ameryki Łacińskiej, Afryki czy nawet niektórych krajów europejskich.

Określając istotę błogosławieństw, relator powołuje się na Konstytucję o liturgii św. art. 60, który głosi, iż są to znaki święte, poprzez które otrzymuje się skutki, także duchowe, wpływające na uświęcenie różnorodnych okoliczności życiowych oraz przygotowujące wiernych do lepszego przyjmowania sakramentów. Kościół znał i praktykował błogosławieństwa od samego początku, gdyż było to zgodne z przesłaniem biblijnym. Jednakże, zdaniem relatora, treści modlitw obrzędów błogosławieństw domagają się ponownego opracowania w kierunku ich teologicznego pogłębienia zgodnie z duchem aktualnego rozwoju nauk teologicznych, gdyż w przeszłości zostały one niekiedy przeciążone elementami wtórnymi, np. formułami antydemonicznymi,

² Na temat samej Rady, jej powstania i działalności zob. J. S t e f a ń s k i, *Rola Consilium w posoborowej reformie liturgicznej*, STV 23(1985), z. 2, s. 291-310.

³ *Sacra Congregatio pro Cultu Divino, Coetus a studiis XXIII, De Rituali II, Schemata n. 365, De benedictionibus*, 1970. 04.04, pp. 10 (*De benedictionibus* – dalej cyt. DB).

⁴ Zob. *Labores Coetuum a studiis, De benedictionibus*, „Notitiae”, 6(1970), s. 245 n.

odejściem od motywu uwielbienia a nadmiernym podkreśleniem prośby, chętnym błogosławieństwem rzeczy, miejsc, kosztem życia samych osób. Relator nie wykluczał jeszcze zupełnego pominięcia egzorcyzmów ([...] *aliquando admitti potest [...] elementum invocationis contra potestates diabolicas. Sed semper invigilandum est ne benedictiones fiant quasi „amuleta” seu „talismana”*)⁵ Podzielił ogólnie błogosławieństwa zgodnie z klasycznym ich pojmowaniem na trzy zasadnicze działy: na błogosławieństwa inwokacyjne (*benedictiones invocativae*), błogosławieństwa ustanawiające (*constitutivae*) oraz na błogosławieństwa, którym mogliby przewodniczyć i udzielać ich osoby świeckie, zwłaszcza jeśliby dotyczyły one życia rodzinnego.

Drugą relację na temat błogosławieństw zaprezentował prof. Gy na posiedzeniu konsultorów w dniach 3-6 XI 1970 r. oraz na pierwszej Sesji Plenarnej Kongregacji Kultu Bożego (10-13 XI 1970 r.). Poza relacją zaprezentowany został pierwszy jednostronicowy projekt *Praenotanda* oraz 26 *Benedictiones selectae*. Przedstawiono je po to *per modum exempli*, aby rytuały kościołów lokalnych mogły na tych wzorcowych obrzędach opracować własne ich zestawy⁶ *Praenotanda* oraz wzorcowe obrzędy błogosławieństw przygotowała mała grupa konsultorów złożona z następujących osób: P. M. Gy, B. Fischer, E. Lengeling, S. Mazzarello, J. Wegman.

Trzeci *Schemat „De benedictionibus”*, opierający się na dotychczasowych dyskusjach, pochodzi z 23 II 1972 r.⁷ Poza przypomnieniem historycznego rozwoju błogosławieństw, od czasów Kościoła antycznego (*Tradycja apostołska Hipolita*) poprzez *Rytuały rzymskie* z lat 1614, 1925, 1952, relacja zatrzymuje się nad określeniem istoty błogosławieństw. Przy każdym błogosławieństwie, poza odniesieniem do Biblii, specyficzny moment teologiczny tego obrzędu uznaje i proklamuje dobroć materii stworzonej, bo wskazuje na opatrność Stwórcy. Człowiek zaś sławi i błogosławi Jego Imię, wielbi i głosi Jego dobroć i miłosierdzie, składając tym samym dziękczynienie. Ponadto *Schemat* zatrzymuje się nad trzema kwestiami szczegółowymi dotąd przedyskutowanymi. Pierwsza dotyczy błogosławieństwa cmentarza i dzwonnów. Ze względu na to, że chodzi tu bezpośrednio o kult publiczny, ich miejsce – jak dotychczas – jest w Pontyfikale. Jednakże ze względów prak-

⁵ Aby do roli egzorcyzmów w obrzędach błogosławieństw nie wracać wyjaśniamy już na początku naszego opracowania, że problem ten zniknął zupełnie w przyszłych schematach DB.

⁶ *Sacra Congregatio pro Cultu Divino, Coetus a studiis XXIII, De Rituali II, Schemata n. 372, De benedictionibus*, 1970.9.10, pp. 13.

⁷ *Sacra Congregatio pro Cultu Divino, Coetus a studiis XXIII, De Rituali II, Schemata n. 384, De benedictionibus*, 1972.02.23, pp. 5.

tycznych mogłyby znaleźć się w księdze DB, zachowując biskupa jako ich zwyczajnego szafarza. Druga kwestia dotyczy błogosławieństwa drogi krzyżowej. Do roku 1964 jej ustanowienie i błogosławieństwo leżało w kompetencjach zakonników – braci mniejszych, a od roku 1964, zgodnie z I Instrukcją do Konstytucji o liturgii świętej *Inter Oecumenici* art. 77, przeszło do kompetencji biskupa. Schemat proponuje tutaj jako szafarza rektora kościoła lub innego kapłana. Trzecia szczegółowa kwestia dotyczy języka przyszłej księgi. Proponuje się, aby poza łaciną niektóre obrzędy odnoszące się zwłaszcza do uświęcenia życia codziennego czy rodzinnego zostały zredagowane w językach współczesnych, gdyż lepiej oddają specyfikę i klimat aktualnego życia.

Powyżej zaprezentowany *Schemat* został przedstawiony i przedyskutowany na II Sesji Plenarnej Kongregacji Kultu Bożego 8 III 1972 r.⁸ Ponadto przedyskutowano 17 wzorcowych obrzędów błogosławieństw (*Benedictiones selectae*), które miały być w przyszłości modelowymi błogosławieństwami przeznaczonymi dla konferencji biskupich jako strukturalne przykłady dla rytuałów narodowych czy krajowych⁹ Jednakże uczestnicy tejże Sesji domagali się poszerzenia i ubogacenia *Wprowadzenia* oraz większej ilości opracowanych obrzędów błogosławieństw, obejmujących pastoralne zwyczaje i potrzeby różnych regionów świata.

II. DRUGI ETAP REDAKCJI KSIĘGI DB (1974-1981)

Grupa studyjna De Rituali II miała sporo różnorodnych zadań (m.in. także odpowiedzialność za przygotowanie obrzędów sakramentów chorych). Powodowało to relatywnie wolne tempo prac nad rewizją obrzędów błogosławieństw, dlatego 24 X 1974 r. utworzono drugi zespół studyjny De benedictionibus. Przewodnictwo przejął sam sekretarz Kongregacji – abp A. Bugnini, zastępcą mianowany został G. Pasqualetti IMC, a konsultorami następujące osoby: T. J. Gibert SOCist., S. Pistoia CM, D. Sartore OSM., L. Vagaggini CM., V Macca OCD. Podział odpowiedzialności wewnątrz powyższego zespołu przedstawiał się następująco: za obrzędy wstępne i zakończenie odpo-

⁸ Zob. *Secunda Congregatio Plenaria*, „Notitiae”, 8(1972), s. 122-124.

⁹ Zestaw tych wzorcowych obrzędów podaje abp A. Bugnini (*La riforma liturgica (1948-1975)*, Roma 1983, s. 755).

wiadał Pasqualetti, za lektury biblijne – Vagaggini, za oracje – Gibert, za modlitwy powszechne – Sartore. Ponieważ wszyscy członkowie nowego zespołu mieszkali w Rzymie, mogli spotykać się w siedzibie Kongregacji często, w późniejszej fazie raz lub nawet dwa razy w tygodniu, poczynając od stycznia 1975 r.¹⁰ Tempo tych prac zachęciło nawet kard. prefekta Kongregacji J. Knox'a do zapowiedzenia opublikowania *De benedictionibus* na koniec 1975 r. Obietnicę tę złożył w czasie Trzeciego Synodu Biskupów w Rzymie (27 IX-26 X 1974 r.)¹¹

Nowa grupa studyjna owoc swych prac przedstawiła w dwóch następnych schematach ze stycznia oraz lutego 1975 r.¹² Poza pierwszym obszerniejszym tekstem *Praenotanda* zaprezentowano wówczas przeredagowane obrzędy 50 błogosławieństw oraz dodano jeszcze *Appendix* z obrzędem błogosławieństwa *ad omnia* na różne okoliczności oraz z okazji dziękczynienia za otrzymane błogosławieństwa. Ustalono wtedy zasadniczy schemat każdego obrzędu błogosławieństwa, na który składają się następujące elementy: ryt wstępny, monicja (podaje cel i znaczenie danego błogosławieństwa), lektura biblijna, modlitwa powszechna, modlitwa błogosławieństwa i zakończenie obrzędu.

Szybkie tempo prac, duża ilość posiedzeń tejże „grupy specjalnej” spowodowała, że pod koniec czerwca 1975 r. dysponowano obszernym materiałem przeredagowanych obrzędów błogosławieństw, które zamierzano razem zebrać i rozesłać (jak to jest w zwyczaju nie tylko Kongregacji Kultu Bożego) wybranym specjalistom w tej materii celem oceny dotychczasowej redakcji księgi DB. Niestety, nastąpiło kolejne spowolnienie prac. Nie dotrzymano tym samym obietnicy złożonej przez prefekta Kongregacji, że do końca 1975 r. będą sfinalizowane prace nad rewizją obrzędów błogosławieństw. Główna przyczyna tkwiła w zasadniczej reorganizacji wewnątrz samej Kongregacji Kultu Bożego, którą 11 VII 1975 r. połączono z Kongregacją Dyscypliny Sakramentów. Promotor i organizator prac związanych z reformą liturgiczną na szczeblu centralnym, abp A. Bugnini, musiał opuścić stanowisko sekretarza Kongregacji¹³ Spowodowało to w sumie konieczność

¹⁰ Tak zaświadcza przewodniczący tego zespołu abp Bugnini (tamże, s. 756).

¹¹ J. R. card. K n o x, *Relatio de laboribus et inceptis Sacrae Congregationis pro Cultu Divino ad Synodum Episcoporum 1974*, „Notitiae”, 10(1974), s. 355.

¹² *Sacra Congregatio pro Cultu Divino, Coetus a studiis peculiaris, De Rituali, Schemata n. 437. De benedictionibus*, Dec. 1974 – Jan. 1975, pp. 15; tamże, *Schemata n. 439, De benedictionibus*, 1975.02.06, pp. 45.

¹³ Niektóre szczegóły związane z tym wydarzeniem zob. J. S t e f a ń s k i, *Rola Consilium w posoborowej reformie liturgicznej*, STV 23(1985), z. 2, s. 308 n.

rozpoczęcia od nowa prac nad księgą BD, i to z nowym zespołem konsultorów. Poza tym powyższe opóźnienie tłumaczył ówczesny pracownik nowej Kongregacji Sakramentów i Kultu Bożego, mons. Piero Marini, na spotkaniu sekretarzy krajowych komisji liturgicznych (w maju 1978 r.) koniecznością opracowania na nowo *Wprowadzenia teologiczno-pastoralnego* do księgi DB¹⁴

W praktyce do spraw związanych z obrzędami błogosławieństw powrócono dopiero na Sesji konsultorów Kongregacji (sekcja Kultu Bożego) w dniach 21-22 II 1978 r. z postanowieniem dokończenia rewizji tej księgi. Pozostawiony materiał przez poprzedni, drugi zespół redakcyjny był ogromny, obejmował ok. 200 obrzędów. W marcu 1978 r. powołano trzeci zespół redakcyjny w składzie: I. Calabuig OSM, T. J. Gibert SOCist, M. Lessi SJ, S. Mazzarello SP, A. Triacca SDB. W maju 1979 r. wszyscy konsultorzy Kongregacji (sekcja Kultu Bożego) otrzymali nowy projekt *Praenotanda*, spis wszystkich opracowanych obrzędów błogosławieństw oraz selektywny wybór kilku typowych obrzędów z prośbą o przysłanie swych uwag i propozycji zmian czy ulepszeń¹⁵ Ich obszerne uwagi doprowadziły do drugiego już z kolei (pierwszy umieszczony był w *Schemacie* nr 439 z roku 1975) kompletnego projektu obrzędów błogosławieństw. Nosił on tytuł *Liber benedictionum*, obejmował 458 stron i był datowany: 15 VI 1981 r. Ponownie tę księgę otrzymali do oceny konsultorzy Kongregacji. Ich obserwacje przygotowały trzecią już wersję księgi. Schemat ten, opatrzony datą 25 III 1983 r. zawiera 436 stron i nosi nowy tytuł: *Rituale Romanum ex Decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum, auctoritate Joannis Pauli II promulgatum: DE BENEDICTIONIBUS*.

III. SCHEMAT DE BENEDICTIONIBUS Z MARCA 1983 R.

Dość obszernie zamierzamy obecnie zaprezentować krytykę i obserwacje związane ze schematem księgi DB z marca 1983 r. Wiele bowiem z tych uwag zostało uwzględnionych i znalazło swoje dopracowanie w

¹⁴ Zob. F. Małaczynski, *Prace nad odnową błogosławieństw w Polsce*, RBL 32(1979), s. 237 n.

¹⁵ Zob. „Notitiae”, 19(1983), s. 321.

editio typica z roku 1984. Nasze opracowanie zyskałoby z pewnością, gdyby każdorazowo określić, czy zgłoszona przez członków i konsultorów Kongregacji dana propozycja lub uwaga została uwzględniona, oraz w jakim zakresie i wymiarze dokonano zmiany tekstu *Wprowadzenia* czy poszczególnych obrzędów błogosławieństw. Poniższa szeroka prezentacja dyskusji nad Schematem DB – 1983 może stanowić częściowy materiał źródłowy dla dalszych opracowań w tej materii oraz pozwoli uchwycić specyficzny klimat i tok postępowania przy redakcji nowych ksiąg liturgicznych przygotowanych jako *editio typica*. Należy tu jednak zgłosić jeszcze jedno zastrzeżenie. Wobec ogromnej ilości nadesłanych propozycji zmian, korekt, uzupełnień czy odrzuceń różnych kwestii związanych ze schematem księgi DB z roku 1983 musieliśmy dokonać pewnego subiektywnego wyboru materiału, kierując się zasadniczo kryterium pastoralnej przydatności zgłoszonych propozycji. Poza tym pomimo dużej ilości uwag przesłanych przez (chyba najważniejszy dziś autorytet liturgiczny na świecie) prof. A. G. Martimort nie zostały one przez nas wykorzystane ze względu na trudności w odczytaniu bardzo niewyraźnego, ręcznego pisma już wtedy sędziwego francuskiego konsultora.

Schemat *De Benedictionibus* z dnia 25 III 1983 r. zgodnie z praktyką postępowania rozesłano wszystkim członkom i konsultorom Kongregacji¹⁶, dołączając przy tym zwyczajową prośbę o przysłanie do sekretariatu swoich uwag czy propozycji odnośnie do analizowanej księgi.

Nadesłano liczne odpowiedzi. Ich uporządkowaniem i zestawieniem zajął się pracownik Kongregacji – prof. Tarruell Jordi Gibert O Cist. Opracował on obszerny dokument (103 strony) noszący tytuł *De Benedictionibus. Osservazioni dei Membri e dei Consultori allo schema del marzo 1983*. Wszystkie nadesłane *vota*, zastrzeżenia, uwagi, propozycje Gibert, zgodnie z logiką analizowanego materiału, podzielił na 3 zasadnicze części:

A – Uwagi generalne.

B – Uwagi dotyczące *Praenotanda*.

C – Uwagi odnośnie do poszczególnych błogosławieństw.

¹⁶ Aktualny zestaw nazwisk członków Kongregacji (Membra Congregationis – czyli kardynałowie i biskupi z całego świata, około 20 osób) oraz konsultorów (w większości profesorowie nauk liturgicznych, również około 20 osób) podaje każdego roku *Annuario Pontificio*.

A. Uwagi generalne

Zostały one zestawione wokół trzynastu podstawowych tematów:

- a) ogólna struktura księgi DB,
- b) zawartość i obszerność księgi,
- c) teologia błogosławieństw,
- d) szafarz błogosławieństw,
- e) struktura poszczególnych błogosławieństw,
- f) obrzędy wstępne poszczególnych błogosławieństw,
- g) liturgia słowa błogosławieństw,
- h) modlitwa powszechna (czyli tzw. Prośby)
- i) modlitwa błogosławieństwa,
- j) znaki, które towarzyszą błogosławieństwu,
- k) zakończenie obrzędu,
- l) problemy przystosowań, przekładu,
- m) pozostałe uwagi.

ad a-b) Odnośnie do struktury i zawartości księgi DB (1983) zauważono, że w porównaniu do schematu *Liber benedictionum* (1981) dokonano dużego uproszczenia zawartości księgi (T. Krośnicki, E. Lengeling, A. Triacca). Niektóre zastrzeżenia dotyczyły braku obecności w euchologii postaci św. Franciszka – patrona ekologii. Podpowiedziałyoby to chrześcijanom, że troska o naturalne otoczenie człowieka to również zadanie wierzących (Triacca). G. Langgärtner domagał się, aby zmienić kolejność rozdziałów księgi DB. Rozdział I powinien obejmować błogosławienie sprzętów liturgicznych i przedmiotów kultu publicznego, a potem dopiero pozostałych przedmiotów „świeckich” Konsultor ten proponował również, aby zrezygnować z podwójnej formy obrzędowej „uroczystej i krótkiej” na korzyść jednej, typycznej¹⁷ Odmiennego zdania jest B. Neunheuser OSB. Uważa on, że obrzędy są *in genere* zbyt uroczyste. Praktyka parafialna wymaga raczej tekstów krótszych, bardziej konkretnych. Podobnie życie prywatne, rodzinne nie jest przyzwyczajone do form rozbudowanych, długich, by nie powiedzieć baro-

¹⁷ Warto tu zauważyć, że w ostatecznej redakcji zrezygnowano z wielu podwójnych form obrzędowych, obecnych jeszcze w schemacie z roku 1983 i pozostawiono jedynie niewiele „obrzędów krótszych”, choć też dodano w niektórych przypadkach w końcowej redakcji obrzędy krótsze, np. obrzęd błogosławienia dzieci, błogosławienia kobiety przed urodzeniem lub po urodzeniu dziecka, błogosławienie narzędzi pracy, itd. Dokonano także zmiany nazwy: obrzęd *simplex* nazywa się obecnie *brevior*.

kowych. Ponadto proponowane *Wprowadzenia* do poszczególnych obrzędów błogosławieństw są na pewno zbyt obszerne. Przykładem jest obrzęd błogosławieństwa cmentarza, gdzie we wprowadzeniu zawarta jest historia kultury grzebania zmarłych. Te zaś wiadomości należą do podręcznika historii liturgii lub teologii pastoralnej, lecz w żadnym przypadku do rubryk księgi DB.

Z uwag odnoszących się do pojedynczych błogosławieństw charakterystyczna jest wypowiedź kard. A. N. Jubany. Twierdzi on, że błogosławieństwa są niekiedy zbyt jednolite, zredagowane według tego samego schematu. Nie widać bowiem w tekstach błogosławieństw domu czy mieszkania prywatnego różnicy pomiędzy pracą, trwającą niekiedy lata przy powstaniu budynku dużego formatu i jego przydatności społecznej a pracą związaną ze zbudowaniem pomieszczenia prywatnego. Natomiast kard. U. Poletti proponował skreślenie w części trzeciej księgi błogosławienie instrumentów muzycznych, aby nie stwarzać podejrzenia że sama akcja liturgiczna związana z niektórymi instrumentami powoduje, że niektóre z tych instrumentów będą sakralne, a inne „świeckie”. A przecież jedynym kryterium jest sama muzyka i zastosowanie tych instrumentów w liturgii, aby móc ocenić ich rolę, funkcję, przydatność¹⁸

Ważne były spostrzeżenia kard. Jubany dotyczące całej części trzeciej schematu DB. Spotykamy tu bowiem obrzęd błogosławieństwa nowych drzwi kościoła, natomiast nic się nie mówi o takich przedmiotach kultu publicznego jak ambona, konfesjonał, katedra – czyli krzesło celebransa. Należy zatem uzupełnić księgę o te błogosławieństwa¹⁹. Przed postulatami niektórych Kościołów lokalnych, aby księga DB nie była zbyt obszerna, przestrzega A. Triacca, przypominając, że właśnie w różnych regionach Kościoła powszechnego istnieje wręcz zapotrzebowanie na liczne błogosławieństwa. Inaczej zaistnieje wówczas niebezpieczeństwo posługiwania się surogatami kulturowymi graniczącymi z zabobonami. Kard E. M. Salazar ocenia natomiast większość modlitw błogosławieństw jako „przesadnie krótkie”, często ogólnikowe, niekiedy pozbawione konkretnych szczegółów bezpośrednio powiązanych z istotą błogosławionej rzeczywistości, a nawet czasami pozbawionych pewnego liryzmu, uczucia.

¹⁸ Skorzystano z tej sugestii i w *editio typica* nie spotykamy już *Ordo benedictionis aliorum instrumentorum musicalium*.

¹⁹ Redaktorzy DB 1984 uzupełnili tę część księgi o wzmiankowane brakujące błogosławieństwa.

ad c) Problem teologii błogosławieństw w nowej księdze DB ocenia B. Neunheuser jako w pełni zadowalający. W swej teologicznej istocie odznaczają się wymaganą logiczną konsekwencją. Są one bowiem przede wszystkim pochwałą Boga, bo On jest źródłem i początkiem wszelkiego błogosławieństwa. Jeżeli zaś człowiek występuje z prośbą o otrzymanie darów duchowych czy materialnych, to podporządkowuje swą prośbę woli Bożej. Czyni to zresztą zgodnie z Jego wolą. W takiej wizji teologicznej poprawna jest zatem struktura samego rytu: pozdrowienie wstępne, słowo Boże, centralna modlitwa oraz modlitwy wstawiennicze.

Również pozytywnie ocenia teologię błogosławieństw inny konsultor – L. Alessio. Benedykcje ukazane są bowiem jako celebracja w pełni eklezjalna. Zasadnicze przesłanie teologiczne i duchowe błogosławieństw jest zgodne z duchem słowa Bożego w tej materii. Błogosławieństwa są bowiem udaną, rytualną proklamacją *magnalia Dei*, ubraną w zestaw tekstów eucharystycznych i biblijnych. Główna modlitwa obrzędu – *oratio benedictionis* łącznie z częstym znakiem nałożenia rąk nad ludem dobrze oddaje istotne treści biblijne *berakah*. W modlitwach błogosławieństwa rozpoznajemy zarówno anamnezę historyczno-zbawczą, epikletyczne treści, jak też doksologię. Podobnie w pozytywnych słowach wyraża się na ten temat Triacca, pomimo że chciałby on widzieć w modlitwach błogosławieństwa nieco więcej teologii pneumatologicznej.

Pewne zakłopotanie i brak precyzji zgłaszają niektórzy z konsultorów (a także kard. Poletti) w kwestii *benedictio rerum*. L. Alessio domaga się wręcz drastycznego zredukowania tzw. błogosławieństw zstępujących, dotyczących błogosławienia rzeczy. Autor nie zaprzecza poprawności treści modlitw towarzyszących błogosławieniu rzeczy, w których chodzi zarówno o pochwałę Stwórcy, jak też podkreślenie momentu ludzkiego (bo to przecież chodzi o człowieka, który z danych rzeczy korzysta, a nie o rzecz samą!), jednakże byłoby lepiej, gdyby do minimum ograniczyć ilość błogosławieństw rzeczy. Racją tego jest naturalna skłonność człowieka do przekonania, że świat rzeczy może być nośnikiem złych mocy, poświęcenia zaś sprawiają, że te same rzeczy są już „zabezpieczone”, stanowią coś w rodzaju talizmanu. Pokusa takiego myślenia istnieje, sama zaś czynność liturgiczna graniczyłaby wówczas z „magizmem liturgicznym”. Podobne obawy wyraził konsultor Triacca. W sposób nieco przejawiony twierdzi on, że przecież w istocie nie błogosławi się ani domu, ani seminaryjnego budynku, ani narzędzi pracy (itd.), lecz wychwala się i uwielbia Boga oraz modli się za osoby, które będą określony dom zamieszkiwać lub używać określonych narzędzi pracy. Należałoby zatem, zgodnie z ideą i doktryną błogosławieństw inaczej zatytułować te

obrzędy, gdyż „rzeczowy” *genetivus* w połączeniu z *benedictio* zapowiada wręcz błędną koncepcję liturgiczną, gdyż rzecz sama w sobie zostanie uświęcona obrzędem pobłogosławienia.

ad d). Odnośnie do szafarza błogosławieństw nie zgłoszono zbyt wielu uwag. Fakt dopuszczenia do tej funkcji wiernych świeckich, zaprezentowany w schemacie z roku 1983, przyjęto na ogół pozytywnie. Domagano się jedynie pewnego doprecyzowania niektórych szczegółów i usunięcia niekonsekwencji. Schemat przewidywał bowiem czasami inną dodatkową *oratio benedictionis*, jeśli obrzędem przewodniczyła osoba świecka. Ponadto nie była to zasada stała, a kryterium takiego rozwiązania nie dotyczyło jedynie przewodniczenia obrzędom o charakterze wprost kultycznym. Nie zgadzał się z tym kard. P. Palazzini, który uważał ponadto, że same wskazania, kto może być szafarzem określonych błogosławieństw, podane jedynie w *Praenotanda generalia* są niewystarczające. Biorąc pod uwagę, że wiele obrzędów błogosławieństw stanowi w niektórych Kościołach lokalnych pewne *novum* pastoralne, byłoby z korzyścią wskazać na początku każdego z obrzędów, kto może (lub powinien) przewodniczyć poszczególnym błogosławieństwom. Precyzyjnego określenia, kiedy osoba świecka nie może być szafarzem, domaga się kard. R. F. Primatesta. Norma bowiem zezwalająca osobom świeckim przewodniczyć obrzędom błogosławieństw zgodnie z propozycją *facultatibus in variis Ordinibus concessis pro opportunitate utatur* nie powinna dotyczyć błogosławieństw związanych z przedmiotami kultu publicznego czy przedmiotów wyrażających pobożność ludu chrześcijańskiego.

Sporo krytycznych uwag na temat szafarza błogosławieństw zgłosił konsultor Alessio. Twierdzi on najpierw, że nie ma w ogóle jasności co do teologicznej koncepcji szafarza błogosławieństw. Bo przecież jeśli istotą błogosławieństw jest sławienie i błogosławienie imienia Bożego, głoszenie Jego chwały czy nawet wzywianie pomocy Bożej dla poszczególnych ludzi, to taka czynność nie wymaga od szafarza specyficznej kwalifikacji kapłańskiej (w sensie kapłaństwa sakramentalnego). Sławienie Boga i wzywianie Jego protekcji nie wymaga nawet obecności kapłana czy delegacji Kościoła, a nawet nie jest wymagana obecność wspólnoty, która z kolei jest niezbędna np. przy recytacji Liturgii Godzin. Natomiast obecność sakramentalnego szafarza jest niezbędna przy błogosławieństwach zstępujących. Błogosławiając bowiem osoby, rzeczy czy miejsca, szafarz udziela w imieniu Boga i Kościoła uświęcenia i łaski. Taka posługa zakłada określoną władzę kapłańską. Zgodne jest to, zdaniem Alessio, z duchem wypowiedzi z Listu do Hebrajczyków (7, 7) „[...] iż to, co mniejsze, otrzymuje błogosławieństwo od tego,

co wyższe” Konkludując – wspomniany konsultor jest przeciwny przyznawaniu osobom świeckim uprawnień będących dotychczas w gestii diakona w materii błogosławieństw, i to z racji wypływających nie tylko ze święceń ale także z racji psychologicznych – by nie tworzyć zamieszania odnośnie do osoby szafarza (w szerokim znaczeniu tego słowa) w sprawach dotyczących kultu – liturgii. Zastrzeżenia zgłasza również kard. Jubany. Domaga się on jednoznaczności rubryk, które np. przy obrzędzie błogosławieństwa chorych głoszą, że: *ordo, qui hic praebetur, adhiberi potest a presbyterio, a diacono, ab aliis ministris rite institutis*. Kiedy indziej rubryki określają nieco inaczej powyższą normę, rozszerzając pojęcie szafarza rubryką: *ab aliis ministris rite institutis, laicis non exclusis*. Jakie zatem ma znaczenie owo doprecyzowanie *laicis non exclusis*? Wydaje się, że należy tu raczej pójść za normą *Mszалу rzymskiego* (art. 70 *Wprowadzenia do Mszału rzymskiego*), który wielkodusznie zezwala, że „wszystkie funkcje niższe od tych, które należą do diakona, mogą wykonywać także świeccy [...] choćby nie byli formalnie ustanowieni” Dodajmy już tutaj, że ten postulat kard. Jubany, przyjęty przez komisję redakcyjną, znacznie uporządkował i uprościł kwestie związane z osobą szafarza błogosławieństw.

ad e) Struktura poszczególnych błogosławieństw na ogół znalazła aprobatę zarówno członków, jak też konsultorów Kongregacji. Dobrze przyjęto dialogowaną formę tychże celebracji, z dobrze wyodrębnioną częścią wstępną, liturgią słowa, istotną modlitwą błogosławieństwa i zakończeniem obrzędu. *Wprowadzenia liturgiczno-pastoralne*, umieszczone na początku każdego *ordo*, są zgodne ze stylem redakcji nowych, posoborowych ksiąg liturgicznych noszących autorytet *editio typica*. Wśród postulatów domagających się pewnych korekt, które zgłosił kard. Palazzini, przeważają apele o dokonanie uściśleń, jednoznaczności i klarowności *Wprowadzeń* do poszczególnych błogosławieństw. Niektóre z tych *Wprowadzeń* są nadmiernie rozbudowane, inne zbyt oszczędne, zwięzłe, a niektóre błogosławieństwa (np. obrzęd błogosławieństwa specjalnych urządzeń technicznych) są ich zupełnie pozbawione. Ponadto, zdaniem tego samego autora, należy opuścić wyrażenia stwarzające klimat niepewności czy braku precyzji, np. *ubi opportunum videtur, nihil impedit*. To samo dotyczy dowolnego powtarzania niektórych norm prawnych, umieszczonych już poprzednio we *Wprowadzeniu* do całej księgi DB. Należy w tej prawnej materii ustalić jednoznaczne i konsekwentne zasady. Kard. Jubany proponuje inne uszeregowanie wszystkich błogosławieństw zgodnie z kryterium udziału (lub nie) zgromadzenia. Celebrans mógłby wtedy łatwiej odszukać odpowiedni tekst, np. gdy używa krótszego obrzędu

błogosławieństwa różańca w obecności jednego zainteresowanego wiernego lub np. przy analogicznym krótszym obrzędzie błogosławieństwa dewocjonaliów. Oczywiście, należy także w tekstach obrzędu uwzględnić obecność jednego zaledwie wiernego, aby w takiej sytuacji celebrans nie musiał czytać w liczbie mnogiej: *oremus, fratres dilectissimi* [...].

ad f) W kwestii pozdrowienia wstępnego (*ritus initialis*) przeważają głosy opowiadające się za stosowaniem wstępnych formuł, znanych z innych celebracji, bo tylko one gwarantują stosowną odpowiedź ze strony uczestników (tak uważają np. Lengeling i Neunheuser). Celebransi na mocy święceń, które przyjęli (czyli biskup, kapłan, diakon) pozdrawiają wspólnotę im właściwymi i znanymi już wezwaniami. Wyjątkiem mogłoby być pozdrowienie tematycznie odnoszące się do błogosławienia domu zakonnego, seminarium, szpitala itd. Wówczas bardziej odpowiednie byłoby biblijne i historyczne pozdrowienie: *Pax huic domui* (kard. Jubany).

ad g). Wprowadzenie liturgii słowa do obrzędów błogosławieństw, a także dobór czytań spotkały się z powszechnym uznaniem członków i konsultorów Kongregacji. Zgodne to bowiem z duchem całej reformy liturgicznej oraz postulatem Konstytucji o liturgii świętej (art. 35, 1). Zgłoszone poprawki dotyczyły tu następujących szczegółów:

- ważniejsze błogosławieństwa warto połączyć z odpowiednim formularzem mszalnym i właściwymi czytaniem z *Lekcjonarza* (kard. Primatesta)
- we *Wprowadzeniu* wstępnym, ogólnym warto przypomnieć, powtarzając za *Ordo Lectionum Missae* – II ed. 1981 r. podstawowe zasady, którymi należy kierować się w czasie celebracji w odniesieniu do czytań biblijnych (Triacca)
- dla celów praktycznych, czyli dla posługi lektorów, dobrze byłoby ułożyć osobny zestaw czytań występujących w obrzędach błogosławieństw (Krosnicki)
- propozycję używania psalmów w niektórych sytuacjach jako czytanie biblijne należy odrzucić lub ewentualnie stosować je jako psalmy responsoryjne. Przy tej ostatniej ewentualności, psalmy te powinny występować przy każdym obrzędzie, gdyż zgodnie z IGMR (art. 36) oraz *Ordo Lectionum Missae* 1981 (*Praenotanda* art. 19-22, 89) psalm responsoryjny stanowi *pars integralis liturgiae verbi* (Lengeling)
- czytania fakultatywne umieszczono na końcu obrzędu. Byłoby z pewnością sprawą bardziej praktyczną, gdyby znajdowały się one na zwyczajowym miejscu, co najwyżej z zastrzeżeniem *pro opportunitate* (kard. Palazzini)

– lekturę ewangelijną, jeśli obrzędowi przewodniczy kapłan, poprzedzać powinno znane, mszalne pozdrowienie (kard. Jubany)

– sporną sprawą jest kilkakrotne umieszczenie w części obrzędu noszącej tytuł *Słowo Boże* czytań niebiblijnych, autorstwa kilku świętych lub dokumentów kościelnych. Dotyczy to np. błogosławienia szkaplerza lub obrazu danego świętego. Pomimo że treść tych lektur nie budzi żadnych zastrzeżeń, to fakt występowania ich przed czytaniem biblijnymi może powodować pokusę zastępowania nimi słowa Bożego. Byłoby to niezgodne z duchem i prawodawstwem posoborowej odnowy liturgicznej. Jeśli te niebiblijne lektury miałyby pozostać w ostatecznej wersji księgi DB, to ich miejsce jest po czytaniach biblijnych, podobnie jak się to dzieje w księdze Liturgii Godzin oraz z zastrzeżeniem, że jest to materiał homiletyczny (kard. Jubany).

Z zestawu uwag dotyczących homilii w obrzędzie błogosławieństwa przytaczamy jedynie opinie powyżej już cytowanego członka Kongregacji. Zauważa on, że odpowiednie rubryki dotyczące homilii są różnorodne i bez czytelnego kryterium. Oto przykłady: w obrzędzie błogosławieństwa rodzin w ich domach podana jest odnośnie do homilii rubryka *pro opportunitate*; przy błogosławieństwie dewocjonaliów – *opportune*; w obrzędzie błogosławieństwa szkaplerza – *adstantes breviter alloquitur*. A przecież znaczenie tych rubryk nie jest jednoznaczne. Wyrażenie *opportune* ma znaczenie pewnego polecenia, – *pro opportunitate* natomiast zakłada uprzednią pastoralną ocenę sytuacji i ewentualną decyzję wygłoszenia lub nie odpowiedniej homilii. Przy obrzędach krótszych, przy błogosławieństwach dotyczących mniejszych spraw czy sytuacji wystarczy przecież sama lektura biblijna. Homilia byłaby w takich sytuacjach czymś przesadnym (by nie powiedzieć śmiesznym). Zatem kryterium rubrycystyczne w tej materii powinno być następujące: polecenie *opportune* dotyczy uroczystych celebracji wspólnotowych, natomiast z normy *pro opportunitate* wynika zachęta do wygłoszenia homilii, jeśli jest choćby mały *concursum fidelium*. Opuszcza się homilię, gdy obrzęd ze swej natury ma charakter prywatny.

ad h) Modlitwa powszechna w schemacie DB nie zawsze ma stałe miejsce. Czasami poprzedza modlitwę błogosławieństwa, czasami jest po niej, innym razem w ogóle jej brak. Owszem, treść tekstów obrzędu w danym przypadku może usprawiedliwiać niekiedy taki układ, lecz nie zawsze wynika to ze struktury obrzędu. Logiczną byłaby taka kolejność: słowo Boże, modlitwa powszechna (zwana także modlitwą wiernych) i modlitwa błogosławieństwa jako punkt kulminacyjny, uwzględniając oczywiście potrzebny wstęp i zakończenie obrzędu. Jest to postulat kard. Palazziniego. Natomiast prof. Lengeling

domaga się w omawianej kwestii uporządkowania nazewnictwa. Spotykamy bowiem w schemacie DB terminy takie, jak: *oratio universalis*, *oratio fidelium*, *intercessiones* oraz *preces*. Te ostatnie nie są nigdy „modlitwą powszechną” (lub wiernych) znaną nam ze mszy św., zgodnie z definicją Konstytucji o liturgii świętej art. 53 oraz IGMR 45-47. *Preces* – czyli „prośby” umieszczone w schemacie DB mają znaczenie słów: *petitiones*, *supplicationes*. W tej samej materii nazewnictwa mocnych słów używa kard. Jubany, określając ją jako „autentyczną anarchię”, która pokazuje, że przy redakcji nowych obrzędów pracowało wielu redaktorów, ale nie razem. Świadczą o tym takie tytuły dla *preces*, jak: *communis supplicatio*, *communis gratiarum actio et laudis*, poza znanymi już określeniami: *oratio universalis* czy *oratio fidelium*. Należy zatem precyzyjnie ustalić omawiane nazewnictwo. Najbardziej odpowiednią nazwą, tytułem są *preces* – prośby. Należy tu skorzystać ze wskazań dotyczących „preces” z Liturgii Godzin (zob. IGLH, art. 179-187).

ad i) Kard. L. J. Salazar ubolewa, że zasadnicza modlitwa obrzędów – modlitwa błogosławieństwa – jest przeważnie „przesadnie krótka”, często pozbawiona istotnych, konkretnych treści bezpośrednio powiązanych z danym błogosławieństwem, zbyt sucha, mało „liryczna”. Kard. Palazzini zauważa, że modlitwa błogosławieństwa czasami poprzedzona jest monicją innym razem znów nie. Czasami, przy braku monicji powodować to może pewną celebracyjną trudność psychologiczną w sytuacji, gdy po homilii, bez odmawiania „próśb”, bezpośrednio, *ex abrupto* odczytuje się istotną modlitwę błogosławieństwa.

ad j) Ogólną tendencję zubożenia i nadmierną oszczędność w dziedzinie stosowania znaków towarzyszących błogosławieństwom zauważa Alessio. Owszem, proponuje się zasadniczo cztery rodzaje znaków (rozłożenie, podniesienie, złożenie lub nałożenie rąk, znak krzyża, pokropienie wodą święconą oraz okadzenie), ale używa się ich przeważnie pojedynczo, bez dodawania innego lub innych jeszcze znaków, właściwych i znanych w różnych regionach świata. Czy nie prowadzi to do nadmiernego, przesadnego werbalizmu intelektualnego, które eliminuje ekspresję rytualną ludowego katolicyzmu przywiązanego przecież mocno do błogosławieństw? – pyta wspomniany konsultor. Ponadto wydaje się przesadą drastyczne zredukowanie znaku krzyża w obrzędach błogosławieństw. Przykładem jest część druga schematu DB (błogosławieństwa dotyczące budynków i wielorakiej działalności chrześcijan), w której błogosławiący znak krzyża nie występuje ani razu, nawet

opuszczony został w tradycyjnym obrzędzie błogosławieństwa przy stole. Niektóre zaś błogosławieństwa z tej części księgi nie proponują żadnego znaku (np. w obrzędzie błogosławieństwa narzędzi pracy, w obrzędzie błogosławieństwa zwierząt, pól, zasiewów, pastwisk). Również argentyński kard. R. F. Primatesta nie pochwała redukcyjnych tendencji odnośnie do znaku krzyża. Ten symboliczny i tradycyjny znak ma dla człowieka wierzącego wartość fundamentalną oraz katechetyczny wymiar. Również pozostawione celebransowi fakultatywne stosowanie innych znaków (np. okadzenie, nałożenie rąk) ze względów pastoralnych nie zawsze jest decyzją pozytywną.

ad k) W kwestii zakończenia obrzędu postulowano, aby uzupełnić niektóre obrzędy pozbawione wyraźnego zakończenia celebracji (kard. Palazzini). Ponadto, zdaniem kard. Jubany, jeśli obrzędowi przewodniczy osoba świecka, rubryki muszą wyraźnie zaznaczyć, że nie rozsyła ona wiernych gestem nałożonych rąk ani też nie wypowiada formuły końcowego błogosławienia w osobie drugiej.

ad l) Wielu konsultorów i członków Kongregacji zgodnie stwierdza, że problemy przystosowań, przykładów itd. są pastoralną szansą dla Kościołów lokalnych. Prof. P. Jounel zauważa, że z pewnością większość proponowanych obrzędów błogosławieństw nie będzie nigdy we Francji używana, natomiast znajdzie swoje zastosowanie już w sąsiednich Niemczech. Ogólną zasadę możliwości adaptacji pozytywnie ocenia meksykański kard. A. E. Corripio. Trudno bowiem zrezygnować z tak tradycyjnych zwyczajów, jak np. błogosławieństwo krzyży w dniu 3 V, przeznaczonych dla przyszłych budowli; jak błogosławieństwo dzieci, które ukończyły 3 lata, lub błogosławieństwo 15-letniej młodzieży (w czasie lub poza mszą św.). Praktyczny postulat w sprawie przekładów na języki narodowe zgłasza konsultor Krosnicki. Przekład z języka łacińskiego wymaga odpowiedniego personelu, czasu i pieniędzy. Dużym ułatwieniem w tej materii mogłoby być podanie przez Kongregację zestawu źródeł pochodzenia różnych tekstów znajdujących się w nowej księdze DB. Niektóre z nich bowiem występują w przetłumaczonych już innych księgach liturgicznych lub innych dostępnych źródłach. Taką informację można by umieścić np. w miesięczniku Kongregacji „Notitiae” lub bezpośrednio przesłać do krajowych komisji liturgicznych.

ad m) Powyższy postulat znalazł swoje spełnienie w pisemnym elaboracie autorstwa prof. Triacca, umieszczonym w zestawie uwag *Osservazioni varie*. Podaje on bowiem niektóre źródła – cytaty wykorzystane przy redakcji księgi

DB (m.in. autorstwa św. Ambrożego, Bazylego, Cezarego z Arles, teksty z *Missale Gothicum* czy E. Martène, *De antiquis ecclesiae ritibus*).

B. Uwagi dotyczące *Praenotanda*

Część wstępną zatytułowaną *Deus fons benedictionis* (tytuł ten zniknie w ostatecznej edycji), prof. Lengeling proponuje uzupełnić tekstem św. Augustyna (*Enarr. in Ps. 66: CCL 39,856*), umieszczonym w niemieckim *Benediktionale* z roku 1979. Św. Augustyn poucza tutaj, że „my wzrastamy, gdy Bóg nam błogosławi i wzrastamy również, gdy my Boga wysławiamy. Obydwa działania są dla nas dobre [...]” Dobrze byłoby również, zdaniem tegoż konsultora, przypomnieć, że przyjście Chrystusa w ciele dokonało *consecratio mundi*. Artykuły *Wprowadzenia*, które mówią o historii zbawienia, dobrze byłoby uzupełnić o klasyczne stwierdzenie św. Ambrożego, że *nulla enim potest esse plena benedictio nisi per infusionem Spiritus Sancti* (zob. *De Spiritu Sancto*, I, 7-89). Tę epikletyczną wypowiedź można by zintegrować z umieszczonym już cytatem ze św. Bazylego o roli Ducha Świętego i błogosławieństwie udzielonym ongiś Abrahamowi, wypełnionym w Chrystusie i będącym udziałem każdego chrześcijanina.

W podrozdziale *Błogosławieństwa w życiu Kościoła*, kard. Primatesta chciałby widzieć umieszczone zdanie przypominające klasyczne rozróżnienie między błogosławieństwem konstytutywnym a błogosławieństwem inwokatywnym (nb. – nauki liturgiczne mówią o tym rozróżnieniu w sensie historycznym; nie przyjęto zresztą tej sugestii w edycji księgi DB 1984 r.). Abp M. Magrassi sugeruje natomiast, aby ten podrozdział uzupełnić o dodatkowy artykuł, dotychczas nieobecny, który wyraziłby doktrynę Kościoła na temat „teologii rzeczywistości ziemskich”, która by podkreśliła dobroć rzeczy stworzonych jako ślady Boskiej mocy stwórczej. Zarazem trzeba byłoby ukazać motywację potrzeby błogosławieństw pomimo tej „zakorzenionej” naturalnej dobroci rzeczywistości stworzonych (nb. – postulat ten uwzględniono, zob. art. 13 DB).

Trzeci podrozdział (*Obowiązki i posługi*) rozpoczyna się od stwierdzenia, że „błogosławieństwa są czynnościami liturgicznymi” Z takim kategorycznym, ogólnym określeniem polemizuje prof. Triacca. Owszem, zdecydowana większość błogosławieństw ma zdaniem naszego relatora znamiona klasycznej *actio liturgica*, ale czy wszystkie? Co sądzić np. o obrzędzie błogosławieństwa przy stole? Przecież na poziomie tego samego technicznego określenia „czynności liturgicznej” jest także celebrowanie mszy św. Czy zatem nie nale-

żałoby dokonać pewnej korekty złagodzenia tego pojęcia w odniesieniu do niektórych mniej ważnych błogosławieństw? Ponadto, zdaniem Langgärtnera, stwierdzenie, że „czynności liturgiczne”, czyli błogosławieństwa, mają taki wymiar nawet wtedy, gdy dokonują się bez udziału ludu (*liturgicae actiones sunt, ideoque esti nullus adest fidelium coetus*) jest niepotrzebne pastoralnie i zbyt apologetyczne (nb. – propozycja ta została przyjęta).

W licznych miejscach *Praenotanda* różnorako, z różną tonacją wyraża się potrzebę udziału ludu w celebracjach błogosławieństw. Kard. Palazzini wylicza następujące terminy spotykane w obrzędach: *requiritur, convenit, praestat, melius respondet*. Czy nie byłoby właściwsze w odniesieniu do celebracji wspólnotowej powtórzyć za Konstytucją o liturgii świętej (art. 27), że są one *praeferenda*?

W artykułach *Praenotanda* dedykowanych szafarzowi (art. 17-19) Lengeling chciałby widzieć ogólną normę, która podpowie, że szafarzowi – osobie świeckiej nie wypada (*non competit*) odczytywać perykopy ewangelijnej. Tej znów nie powinien nigdy opuszczać szafarz obdarzony kapłaństwem służebnym. Szafarz – osoba świecka nie powinien również ani pozdrawiać zgromadzenia, ani go rozwiązywać formułami zarezerwowanymi diakonom czy kapłanom. Należy tu zachować tradycję znaną już w czasach starożytnych Kościoła.

Konsultorzy niemieccy (Lengeling, Langgärtner) bardzo mocno postulują szerokie stosowanie znaku krzyża w obrzędach błogosławieństw. *Praenotanda* (art. 24 c) nie podkreślają uprzywilejowanego miejsca dla znaku krzyża w celebracji. Niemieckie *Benediktionale* z roku 1979 w swoim *Wprowadzeniu* (art. 28) cytuje bardzo trafną myśl św. Leona (*Sermo 8 de Passione*, PL 54, 341): „Krzyż Chrystusa jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa, jest przyczyną wszystkich łask” (*crux tua omnium fons benedictionum, omnium est causa gratiarum*). Dlatego też znak krzyża powinien być obecny w każdym obrzędzie błogosławieństwa (nb. – postulaty te nie zostały przyjęte).

Artykuł 9 *Praenotanda* mówi o przygotowaniu przez szafarza obrzędu błogosławieństwa. Wspomina się tutaj, że może być on sprawowany także dla katechumenów oraz dla wierzących w Chrystusa, choćby byli niekatolikami. Triacca chciałby wśród uczestniczących znaleźć także „sympatyków” tychże obrzędów. W różnych regionach Kościoła w sakramentaliach takich jak liturgia zmarłych czy błogosławieństwo małżonków biorą udział także buddyści czy inni niechrześcijanie.

Na koniec uwaga ogólna tegoż samego konsultora. Uważa on, że nie powinno się używać w *Praenotanda* terminu *księga (liber)* dla schematu *De benedictionibus*. Właściwą nazwą jest *część Rytułu*, ponieważ w tradycji

Kościół nigdy nie istniała osobna, oficjalna, wyodrębniona księga liturgiczna, zawierająca obrzędy błogosławieństw. Z drugiej strony – sprawa nie jest znów tak jednoznaczna, gdyż niektórym obrzędom błogosławieństw przewodniczy prawie zawsze biskup, dla którego właściwą i odpowiednią księgą byłby *Pontyfikał*. Wspomniany konsultor nie podaje jednak ewentualnego rozwiązania tej, chyba nieistotnej wątpliwości.

C. Uwagi odnośnie do poszczególnych błogosławieństw

Z ponad dwustu uwag (*osservazioni*) nadesłanych na adres Kongregacji dotyczących wszystkich kolejnych obrzędów błogosławieństw zawartych w schemacie DB-1983 podajemy zaledwie kilkanaście, naszym zdaniem bardziej charakterystycznych.

Obrzęd błogosławieństwa rodziny połączony ze sprawowaniem mszy św. przewiduje bezpośrednio po modlitwie powszechnej wspólną, rodzinną recytację Modlitwy Pańskiej. Ale wówczas *Pater noster* należałoby dwa razy odmawiać w czasie tej samej celebracji, co nie jest zgodne z duchem posoborowej odnowy liturgicznej (zob. uwagi kard. A. E. Corripio oraz konsultorów: A. Pardo, B. Neunheusera, S. Swayne i in.).

W obrzędzie błogosławieństwa małżeństw pobłogosławienia obrączek, zdaniem Triacca, można dokonać ontyczną formułą pneumatologiczną („[...] *omnipotens Deus, permittite Spiritum Sanctum Paraclitum super hanc anulum....*”)”²⁰ Duch święty jest przecież fundamentem i źródłem wierności małżeńskiej. Poza tym większe zastosowanie tekstów pneumatologicznych w obrzędach ukazałoby wyraźniejszy udział i obecność Ducha Świętego w euchologii rzymskiej. Również w tym samym obrzędzie można poprawić przymiotnik *maritus* na *familiaris* – aby niepotrzebnie nie drażnić „feministek katolickich”

Błogosławieństwo dziecka jeszcze nie ochrzczonego przewiduje użycie znaku krzyża. Prof. Jounel chciałby skreślenia tego znaku, motywując to częstą praktyką przyjmowania chrztu przez osoby dorosłe (we Francji!). Obrzędy zaś wtajemniczenia dzieci, które osiągnęły wiek katechizacyjny, w

²⁰ Konsultor Triacca wskazuje tu na tekst z *Missale Redonense*. Zob. E. M a r t é n e, *De antiquis Ecclesiae ritibus*, t. I, Venetiis 1763-1768, s. 127. Warto tu nadmienić, że jakkolwiek *editio typica* przewiduje możliwość błogosławienia obrączek małżeńskich w obrzędzie błogosławieństwa małżonków (4 modlitwy do wyboru), to jednak polskie *Obrzędy błogosławieństw* (1994) opuściły te teksty.

czasie „Stopnia pierwszego” – przy przyjęciu do katechumenatu mają ważny i specjalny element rytualny – naznaczenie czoła krzyżem. Francuski konsultor sądzi, że duszpasterze w jego kraju nie będą chcieli udzielać znaku krzyża dzieciom nie ochrzczonym w relatywnym błogosławieństwie, aby nie osłabić jego fundamentalnego znaczenia w czasie liturgii sakramentu chrztu św.

Odnosnie do błogosławieństwa narzeczonych dużo wątpliwości zgłasza Triacca. Jest ono, owszem, bardzo przydatne dla uformowanych chrześcijan jako specjalne błogosławieństwo. Ale czy przy (często?) braku właściwej katechezy nie będzie niekiedy traktowany ten obrzęd jako wstępne „błogosławieństwo małżonków”?

Błogosławieństwo chorych uważa kard. Poletti za zbędne w schemacie DB. Istnieje przecież *Rytuał* obejmujący wieloraką troską duchową chorych, z wielkim wyborem i doбором czytań oraz modlitw do wykorzystania z okazji odwiedzin chorych.

Ten sam kardynał proponuje, aby w ostatecznej edycji księgi DB dodać jeszcze jeden obrzęd (analogiczny do obrzędu błogosławienia misjonarzy) dotyczący katechetów. Jest on bardzo potrzebny w życiu parafii. Na początek każdego roku szkolnego należy przygotować specjalne formularze *mandatum*, które w czasie obrzędu, tym którzy w parafii będą spełniali posługę katechetyczną zarówno wobec młodzieży, jak też dorosłych, zostaną uroczystie przez proboszcza wręczone. Zwiększy to też odpowiedzialność tych ostatnich w doborze właściwych, kwalifikowanych, a nie przypadkowych osób spełniających funkcję katechety (nb. – powyższa propozycja została przyjęta i *editio typica* zawiera obrzęd błogosławieństwa katechetów).

Obrzęd błogosławieństwa pielgrzymów „po powrocie”, jest zdaniem prof. Neunheusera zbyt rozbudowany i nie bierze pod uwagę fizycznego zmęczenia uczestników pielgrzymki.

W obrzędzie błogosławieństwa przedmiotów przeznaczonych dla podróżujących Triacca chciałby widzieć wymienione *expressis verbis* błogosławieństwo satelitów czy pojazdów kosmicznych. Przy szybkości tych urządzeń nie wypada się zbyt spóźnić z odpowiednim obrzędem! Poza tym, jeśli wymienia się jako patrona zaledwie św. Krzysztofa, to dlaczego opuszczono Michała Archanioła czy NMP z Loretto, patronów telekomunikacji czy lotów samolotowych? Czy wymienienie jedynie św. Krzysztofa wobec występujących w obrzędzie także morskich czy powietrznych środków transportu nie obraża pozostałych, odpowiednich patronów? – pyta kard. Palazzini.

Obrzęd błogosławieństwa specjalnych urządzeń technicznych nie przewidywa potrzeby błogosławieństwa nowoczesnych źródeł energii (np. elektrowni atomowej), ubolewa Triacca. Dlaczego też lektura Pisma św. w obrzędzie

błogosławieństwa zwierząt jest *pro opportunitate*? – dziwi się kard. Palazzini. Przecież tych lektur będą ludzie słuchać!

W obrzędzie błogosławieństwa przy stole nigdzie nie występuje starożytna, wzięta z tradycji żydowskiej *Berakah*, modlitwa wypowiedana po posiłku: *Benedictus Deus in donis suis et sanctus in omnibus operibus suis* – zauważa Lengeling. Dobrze byłoby również umieścić tutaj modlitewną prośbę w intencji tych, którzy głód cierpią. Poza tym, czy nie można by wykorzystać i przystosować w tym obrzędzie narzucającą się analogię między posiłkiem eucharystycznym a naturalnym, biorąc za wzór mszalną modlitwę z obrzędu przygotowania darów ofiarnych, a dokładniej modlitwę: „Błogosławiony jesteś Panie Boże wszechświata, bo dzięki Twojej dobroci otrzymaliśmy chleb [...]” itd.

Obrzęd błogosławienia chrzcielnicy poprzedzony jest wyjątkowo rozwlekłym *Wprowadzeniem*, z licznymi akcentami historycznymi, które kojarzą się raczej z artykułem naukowym. Nic nie ujmując ze znaczenia chrzcielnicy w życiu Kościoła, samo *Wprowadzenie* należy znacznie zredukować, biorąc zwłaszcza pod uwagę, że w ogromnej większości parafii obrzędu tego nigdy się nie celebruje. Taką opinię zgłosił kard. Palazzini.

Jedynie błogosławieństwo krzyża, obrazów i dzwonów przewiduje podwójną formę obrzędową: *ordo simplex* oraz *ordo sollemnior*. W całym schemacie z roku 1983 stanowi to wyjątek. Jakim kryterium kierowali się tutaj redaktorzy schematu? – pyta Langgärtner. Czyżby miała to być obecność biskupa lub obowiązkowa Modlitwa powszechna? – próbuje domyśleć się kard. Palazzini (nb. – *editio typica* zrezygnowała z tej podwójnej formy odnośnie do błogosławieństw wyżej wymienionych).

Propozycję, aby zamiast czytania biblijnego odśpiewać hymn *Magnificat* w obrzędzie błogosławieństwa obrazu NMP (*ordo simplex*), uważa H. Hollerweger za niezbyt poprawną. *Magnificat* może być przecież samo w sobie czytaniem biblijnym, natomiast jako śpiew może mieć swoje stałe miejsce w obrzędzie, oczywiście nie eliminując lektury biblijnej. Ten sam konsultor jest zdania, że w obrzędzie błogosławieństwa organów lepiej nie używać kropidła, gdyż piszczałki organowe nie znoszą tego, natomiast dobrze tolerują okadzanie.

Wprowadzenie do obrzędu błogosławieństwa przedmiotów używanych przy sprawowaniu liturgii powinno wyjaśnić, czy ten ryt obowiązuje wobec każdej rzeczy mającej związek z ołtarzem (czy *in genere* z liturgią), czy raczej dotyczy sytuacji ważnych z racji pastoralnych – postuluje kard. Palazzini. Czy należy zatem błogosławić każdy puryfikaterz, każdą palkę kielichową? Jeśli tak, to niechaj redaktorzy przygotowują ryt uproszczony (nb. – tak zro-

biono w *editio typica*). Następnie pytanie: czy stroje duchownego lub zakonnika są również przedmiotami *ad cultum pertinentes*. Wspomniany kardynał chciałby widzieć te ewentualne błogosławieństwa połączone bezpośrednio ze znaczącym momentem życia kapłańskiego (nb. – takim rozwiązaniem jest polski zwyczaj „błogosławieństwa alumnów seminarium duchownego z okazji przywdziania sutanny”).

Kilku konsultorów (m.in. Pardo, Krosnicki) jest zdania, że należy skreślić z części IV schematu (błogosławieństwa przedmiotów wyrażających pobożność ludu) *ordo benedictionis aquae et aliorum elementorum in honorem BMV et sanctorum*. Te przeważnie lokalne zwyczaje nie zawsze są poprawne teologicznie. Tradycja Kościołów partykularnych może je przecież umieścić w narodowych rytuałach, ale raczej niechaj nie występują w *editio typica* (nb. – propozycja została przyjęta).

Rubryki obrzędu błogosławieństwa dewocjonałów nie podają obowiązku stosowania w obrzędzie znaku krzyżu. Wierni, przyzwyczajeni do tego znaku, zwłaszcza w materii dewocjonałów, mogą mieć poważne wątpliwości, czy dane przedmioty zostały ważne pobłogosławione. Taką obawę zgłosił kard. Palazzini.

Kilku konsultorów (m.in. Neunheuser, Hollerweger, Palazzini) zauważają konieczność doprecyzowania rubryk w generalnym błogosławieństwie na różne okoliczności. Chodzi o to, aby wyraźnie zaznaczyć, że błogosławieństwo nigdy nie dotyczy uzbrojenia czy bezpośrednich narzędzi wojennych. To samo może dotyczyć błogosławieństwa niektórych instytucji rządowych. W takich sytuacjach szafarz powinien kierować się kryterium zgodności z duchem prawdy i przekazu ewangelijnego. Konsultorzy niemieccy proponują tu przejąć normę z *Benediktionale* obszaru języka niemieckiego, która ustala, że wszelkie przedmioty są wtedy błogosławione, jeśli one ze swej istoty i natury w sposób szczególny kierują ku Stwórcy. Te zaś przedmioty, które tej relacji nie wykazują, nie powinny być przedmiotem błogosławieństwa²¹

Na koniec, dodatkowo pyta kard. Primatesta, czy nie byłoby sprawą pastoralnie użyteczną opracowanie obrzędu błogosławieństwa symboli narodowych, np. sztandaru narodowego? (nb. – polski *Rytuał* przewidział taką potrzebę).

²¹ Zob. *Benediktionale für die katholischen Bistümer des deutschen Sprachgebietes*, Salzburg–Trier–Zürich 1979, art. 14: Dinge werden gesegnet, wenn sie wegen ihrer Eigenart in besonderer Weise auf den Schöpfer hinweisen, ein besonderer Anlass des Dankes, des Lobpreises und der Bitte sind, wenn sie die Abhängigkeit des Menschen von Gott besonders empfinden lassen oder eine Gefährdung darstellen. Dinge, die sich auf all das nur schwer beziehen lassen, sollten nicht gesegnet werden.

IV ETAP OSTATECZNEJ REDAKCJI KSIĘGI DB

Wszystkie powyżej wymienione *osservazioni*, a także te zebrane przez T. J. Giberta, zostały przekazane konsultorowi – M. Lessi SJ w celu ich przeanalizowania i rozważenia ich przydatności do przeredagowania schematu DB – 1983 r. 6 X tegoż samego roku przygotował on relację dla redaktorów księgi DB. Nosi ona tytuł: *Considerazioni sulle „Osservazioni” dei Membri e dei Consultori allo Schema del marzo 1983* (pp. 7).

Lessi już we wstępie zaznacza, że ogromna ilość nadesłanych uwag często jest sobie przeciwna, że często prezentują one krańcowo różne opcje, jednak argumentacja niektórych propozycji swą logiką narzuca konieczność rewizji schematu DB. Relację swoją podzielił autor na dwie części, które skrótowo poniżej prezentujemy:

- a) stanowisko wobec uwag dotyczących spraw ogólnych,
- b) „principia” dotyczące ostatecznej edycji księgi DB.

ad a) 1. Ogólną strukturę księgi należy zachować.

2. Niektóre zbyt rozbudowane *Wprowadzenia* do poszczególnych obrzędów skrócić i dostosować do przeciętnej objętości treściowej, biorąc jednakże pod uwagę ważniejsze błogosławieństwa.

3. Ogólnego *Wprowadzenia* nie należy przesadnie obciążać szczegółowymi normami czy precyzjami (np. dotyczącymi szafarza czy możliwościami adaptacyjnymi). Ich miejsce jest we *Wprowadzeniach* do poszczególnych obrzędów. Przemawiają za tym także praktyczne racje. Szafarz bowiem rzadko zapoznaje się z *Wprowadzeniem teologiczno-pastoralnym*, natomiast z pewnością przeczyta odpowiednie *Wprowadzenie* do danego obrzędu.

4. Nie należy powracać do pojęcia błogosławieństwa „konstytutywnego” W odniesieniu do osób odpowiadających treści tego pojęcia używa się pojęcia *consecratio (virginum)*, odnośnie zaś do miejsc – *dedicatio*. Rzeczom, przedmiotom przysługuje jedynie nazwa *benedictio*.

5. Mając na uwadze dawne rozumienie błogosławieństw, zwłaszcza rzeczy, należy bardzo ostrożnie korzystać z tekstów starożytnych błogosławieństw.

6. Wskazania dotyczące osoby szafarza są wynikiem osiągniętego kompromisu pomiędzy dwiema opcjami: restryktywną, pozbawiającą osoby świeckie możliwości przewodniczenia obrzędom oraz tolerancyjną, zezwalającą osobom świeckim prawie na wszystko.

7. Uwagi odnoszące się do poszczególnych obrzędów są w większości słuszne i należy je wykorzystać w nowej redakcji księgi DB.

8. W kontrowersyjnej kwestii stosowania znaków schemat DB zachowuje następujące kryteria:

1° w błogosławieństwach „wstępujących” istotnym znakiem jest proklamacja samej modlitwy błogosławieństwa, której towarzyszy odpowiedni gest rąk celebransa (wyciągniętych bądź rozłożonych);

2° w błogosławieństwach „zstępujących”, poza znakiem oranta można dodać jeden z czterech typowych znaków czy gestów, czyli nałożenie rąk, znak krzyża, pokropienie wodą święconą lub okadzenie;

3° należy się kierować zasadą, że modlitwie błogosławieństwa towarzyszy albo znak krzyża, albo pokropienie wodą święconą. Oszczędność stosowania znaków służy dobrze pojętej współczesnej ewangelizacji – przekazywania wiary i chce przewyciężyć niektóre zwyczaje religijności ludowej podejrzewanej czasami o magizm czy nawet zabobon. Ślady takiej mentalności nosi także niemieckie *Benediktionale*, które nakazuje w każdym obrzędzie stosowanie znaku krzyża;

4° jeśli w obrzędzie spotykamy więcej znaków, to tylko te, które istotnie połączone są z modlitwą błogosławieństwa lub występując bezpośrednio po niej stanowią całość z tą główną modlitwą. Jeśli np. pokropienie wodą święconą występuje przed modlitwą błogosławieństwa, stanowi ona logiczną całość z obrzędem pozdrowienia ludu, ale nie tworzy już części modlitwy błogosławieństwa;

5° wyraźnie zaznaczyć w każdym obrzędzie, jaki znak jest związany z Modlitwą błogosławieństwa;

6° uważnie przejrzeć te wszystkie modlitwy błogosławieństw, w których występuje znak krzyża, zwracając przy tym uwagę, kto przewodniczy wówczas celebracji – kapłan (diakon) czy osoba świecka oraz w jakim kontekście teologicznym występuje ten znak.

ad b) 1. Należy także we *Wprowadzeniach* do poszczególnych obrzędów wskazywać na osobę szafarza, zwłaszcza czy może nim być diakon lub osoba świecka.

2. Należy przewidzieć obrzędy sprawowane w obecności jednej osoby.

3. Opracować „obrzędy krótsze”, zwłaszcza odnośnie do tych błogosławieństw, które z racji pastoralnych tego wymagają, np. obrzędy błogosławieństwa dewocjonalistów.

4. Wyraźnie zaznaczyć w obrzędach odmienne formuły pozdrowień czy innych form dialogu, gdy celebracji przewodniczy osoba świecka.

5. Trzeba ostatecznie zdecydować, czy psalm może stanowić samodzielną lekturę. Przeważają głosy za tym, aby psalm responsoryjny występował jedy-

nie przy uroczystych obrzędach błogosławieństw. Podobnie należy podjąć wiążącą decyzję, czy osoba świecka może proklamować w celebracji perykopę ewangelijną (dla przypomnienia: w obrzędzie sakramentu chorych rubryki na to zezwalają, zob. OUI art. 72)

6. Wiele wezwań z prośb (*preces*) mogłoby zawierać treść bardziej konkretną, bezpośrednio powiązaną z danym obrzędem.

7. Ujednolicić sprawę końcowego błogosławieństwa, czasami nieobecnego w obrzędach o mniejszym znaczeniu.

W bardzo krótkim czasie, bo w okresie zaledwie jednego miesiąca (przełom października – listopada 1983 r.), opierając się na powyższych kryteriach, dopracowano schemat DB i zgodnie z procedurą przesłano cały materiał do Kongregacji Doktryny Wiary w celu zatwierdzenia ostatecznej redakcji. Wspomniana Kongregacja w równie szybkim terminie, bo już 12 XII 1983 r. (Prot. N. 89/83) dała pozytywną odpowiedź *in genere*, dołączając zarazem wiele własnych obserwacji. W takich sytuacjach, zainteresowane Kongregacje powołują *ad hoc* komisję wspólną, złożoną z wydelegowanych ekspertów – przedstawicieli powyższych dykasterii. Po tych wspólnych spotkaniach i dyskusjach 31 III 1984 r. podpisano ostateczną redakcję tekstu księgi DB. 10 V 1984 r. przesłano księgę Ojcu św. Janowi Pawłowi II, który ją zatwierdził i polecił ogłosić. Dokonała tego oficjalnie Kongregacja Kultu Bożego dekretem z dnia 31 V 1984 r. (Prot. N. 12 00/84) podpisanym przez proprefekta Kongregacji, abpa Augustyna Mayera OSB oraz sekretarza abpa Wirgiliusza Noé.

UWAGA KOŃCOWA

Daleka i długa była droga redakcyjna *Obrzędów błogosławieństw*: od 13 stron maszynopisu pierwszego schematu (1970) do 539 drukowanych stron *editio typica* (1984). Działyły trzy różne, oficjalne zespoły redakcyjne, trzykrotnie przepracowano *Praenotanda*, były cztery różne zestawy obrzędów błogosławieństw! Daleka jednak i długa jeszcze droga, aby obciążone niekiedy pewnym magizmem błogosławieństwa stały się krótszą drogą człowieka poprzez świat stworzony do Stwórcy. Przed liturgistami i liturgami (kapłanami), a także świeckimi nowa (i stara) szansa pastoralna. Szansa do wykorzystania.

L'ITER REDAZIONALE DEL RITUALE ROMANUM
DE BENEDICTIONIBUS DEL 1984

S o m m a r i o

Nostro articolo presenta l'iter redazionale della parte del „Rituale Romanum” *De benedictionibus*.

Nel mese di maggio 1984 la Sezione per il Culto Divino della Congregazione per i Sacramenti e il Culto Divino ha portato a termine, dopo vari schemi di studio, la revisione del libro *De benedictionibus*.

Il tempo redazionale del nuovo libro *De benedictionibus* può essere diviso in due fasi. La prima, anteriore al 1974, che può essere genericamente determinata come fase di preparazione e di orientamento. La seconda, che va dal 1974 al 1984, vera e propria fase redazionale.

Allo schema *De benedictionibus* del marzo 1983 il nostro articolo ha dedicato lo spazio più largo e dettagliato presentando prima di tutto indicazioni e discussione redazionale circa la struttura fondamentale dei riti di benedizione, le possibilità previste per ragioni di solennità, i segni visibili da usare nei riti e ciò che è utile per una celebrazione.

Traduzione: Jerzy Stefański